

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3.50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4.50, miesięcznie 1.50. Poczta w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50; Poczta w okupacji Austriackiej kwartalnie kór. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblńska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury w kraju i zagranicą.

Teraz pod Jasną Górą.

„Większa moc Boska, niż złość ludzka”. Tak się zaczyna protokularny opis dokonanej w dniach 11 i 12 października r. b. rozbiórki pomnika „cara-oswobodziciela” pod Jasną Górą. Spisują się dla potomności akty o dźwignaniu monumentalnych budowli, najlżejszej więc uczyniono, że podobny akt został zredagowany gwoli historycznego zadokumentowania, że się rozwala i unicestwia to, co wbrew woli i uczuciom ujarzmionego narodu, było mu przez złośliwość ciemieńczy gwałtem narzucone.

A pomnik cara Aleksandra II wzniesiony w 1889 r. w Częstochowie pod samą Jasną Górą był podwójnie iście szatańskim pomysłem naigrawającego się nad umęczoną Polską poprzedniego zaborcy. Raz dlatego, że w symbolu tym tkwił potworny fałsz, jakoby car moskiewski obdarzył swobodą uciemięzonych włoścjan polskich, a powtórnie, że posąg schyzmatycznego kata narodu dźwignięto w miejscu najbardziej uświęconem i umiłowanem przez lud całej Polski.

Według uchwały Rady Obywatelskiej m. Częstochowy, pomnik wspomniany oddawna miał być usunięty. Zwlekano jednak z wykonaniem tej uchwały, aż nareszcie doczekano się nadejścia stuletniej rocznicy Kościuszkowskiej. Komitet organizujący obchód, jako przedwstępny punkt programu dalszych uroczystości, jednomyślnie postanowił wykonać bezzwłocznie uchwałę Rady miejskiej. Nie przytaczając szczegółów, zawartych we wzmiankowanym już protokole jak się cały proces rozbiórki dokonał, nadmieniamy jedynie, że w ciągu dwóch dni, brązowy posąg cara składający się z kilku części został gładko usunięty, jak również dwujęzyczne tablice z panegirycznymi napisami fałszów historycznych.

Zaznaczamy jeszcze, jako charakterystyczny szczegół, że przy rozlutowywaniu posągu był czynny miejscowy ślusarz ten sam, który przed 28-u laty spajał jego części składowe. Polski rzemieślnik objawiał nieklamana radość, że mu Bóg pozwolił własnymi rękami zniszczyć to, do ustawienia czego był niegdyś zniewolony.

Usunięty z pod Jasnej Góry pomnik był istotnie jednym z najjaśniejszych symboli naszego niewolnego bytu, a wyrafinowanej „złości ciemieńczy”. Ukaz o uwłaszczeniu włoścjan w Kró-

lestwie Polskiem wydany przez Aleksandra II w 1864 r. nie wypłynął z pobudek humanitarnych, stanowiąc tylko jeden ze środków politycznych caratu, ku lepszymu programowemu wynaradawianiu. Wszak carowie i ich biurokracja, przez dziesiątki lat sprzeciwiali się zniesieniu poddaństwa i pańszczyzny w Królestwie.

Dziedziców, którzy pamiętni wytkniętych przez Kościuszkę w Uniwersalskich zasadach, zamierzali uwłaszczyć w swoich dobrach włoścjan, spotykały represje. Gdy zaś Rząd Narodowy przed wybuchem Powstania Styczniowego, ogłosił zniesienie poddaństwa i pańszczyzny, rząd carski tamował z wielką gorliwością urzeczywistnienie emancypacji włoścjanstwa. Dopiero po zdławieniu powstania uskuteczniła się owo „oswobodzenie” z programem agrarnym i urzędzeniami gminnymi w taki sposób, aby przez służebności leśne i pastwiskowe sztucznie wbijać klina waśni między dworem a chatą polską.

Komisarze włoścjanicy ten instytut carskich czynowników, przeznaczony specjalnie do skuteczniejszego wbijania wspomnianego klina, otrzymali za rządów Hurki, rozkaz wystąpienia z inicjatywą, niby to w imieniu włoścjan, wystawienia pomnika własnym kosztem swemu rzekomemu dobroczyńcy. Jak niegdyś Aleksandra I-go okrzyknięto wskrzesicielem Królestwa Polskiego, podobnie Aleksandrowi II-mu nadano szumny przydomek „cara-oswobodziciela” już oczywiście nie Polski, ale tylko włoścjanstwa polskiego. Było publiczną tajemnicą, że wspomnieni komisarze przez wójtów i pisarzy gminnych stosowali przymusowe środki dla zbierania doborowych składków na budowę pomnika „cara-oswobodziciela”, mającego według piekielnego pomysłu Marji Andrejewny Hurkowej być wzniesionym nie gdzie indziej tylko pod Jasną Górą.

Trzy lata trwała ta pomnikowa impreza, do której w końcu skarb carski musiał dolożyć poważną kwotę. Mimo bowiem represji komisarzkich, krwawica chłopska leniwie wpływała do kasy czynowniczego komitetu, który także przy tem patriotycznym przedsięwzięciu, musiał się obłowić.

Zamierzony cel: umocnienia w ludzkie polskim sentymentu lojalizmu dla cara-oswobodziciela nietylko nie odniósł pożądanego skutku, ale wywołał wprost przeciwne nastroje. Krociwo

czesze pielgrzymów z całej Polski, miały w przeważnej liczbie na widok pomnika odczucie, albo cichego strachu, albo też odrazy z powodu profanacji religijnej wobec tego faktu, że figura cara nie stoi frontem do świętego Przybytku Paniienki Jasnogórskiej. Zdarzały się nawet coraz częściej wypadki pewnych nieporządków wokół pomnika, wobec czego zbudowano tam budkę strażniczą dla stałego wartownika.

Obecnie więc w stuletnią rocznicę doczesnego zgonu prawowitego Naczelnika Narodu, świętokradzki ten pod względem narodowym i religijnym symbol „złości ludzkiej” szczęśliwie należy już do zapadającej się w otchłań niebytu przeszłości. Na tem miejscu, u stóp Jasnej Góry, gdzie się panoszył brązowy balwan w carskim płaszczu, ustawiono pospiesznie posąg nadnaturalnej wielkości Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia w białej szacie z draperią niebieskiego płaszcza depcąca na globie symbolicznego węża. Uczestnikom pochodu Kościuszkowskiego, którzy w poważnym nastroju i skupieniu ducha sunęli ku świętemu Przybytkowi Królowej Polski, nie rzucała się już w oczy obmierzła postać chytrego ciemieńczy Ojczyzny.

Odtąd przyszłe rzesze pielgrzymów, które z całej a niepodległej Polski, znów tłumnie do swej Matki podążać będą, nie ujrzą więcej u stóp warowni Jasnogórskiej, upiornego symbolu tyloletniej swojej niedoli i niewoli.

A. Werytus.

Warszawa — Kościuszko

Warszawa przeżyła w poniedziałek jeden z najpiękniejszych dni swojej historii... Po stuletniem przeszło milczeniu oddała ona zbiorowy, korny hold ceniom Wielkiego Naczelnika, duchowi tego, co na polach Racławickich stał się ojcem nowej Polski i potężnym symbolem walki o wolność całego narodu. Majestat setnej rocznicy zgonu jednego z największych bohaterów narodowych, obrońcy wolności, niepodległości i całości Polski, powaga chwili przeżywanej przez cały naród, biła z wszystkich fragmentów obchodu.

W Uniwersytecie.

Zrana odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej, w gmachu uniwersyteckim (dawny pałac Kazimierzowski), w którym, jak wiadomo, mieściła się dawniej szkoła rycerska. Tablica wykonana z brązożo marmuru zawiera następujący napis:

W tych murach, w szkole rycerskiej kształcił się TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

Po Mszy św. polowej przy udziale tłumnie zebranej publiczności ks. kan. Szlagowski wygłosił wzruszającą prze-

mowę, którą zakończył wezwaniem do młodzieży uniwersyteckiej, by wzorując się na wielkich duchach, unoszących się na tym gmachu, zwiastująca na Kościuszcze, przysporzyła Ojczyźnie chluby.

Poczem nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy oraz mowy prof. dra Kryńskiego i studenta Lenartowicza.

Cała uroczystość o nadzwyczaj podniosłym charakterze, wywarła na obecnych silne i głębokie wrażenie.

W katedrze.

O godz. 10 w katedrze na placu Zamkowym odbyło się z niezwykłą wspaniałością uroczyste nabożeństwo, które celebrował J. E. ks. Arcybiskup Karkowski, w otoczeniu licznych duchowieństwa.

Podczas Mszy św. pierwszy raz śpiewała wznowiona kapela rorantystów królewskich pod batutą dyrektora Kozury.

Po błogosławieństwie arcybiskupem na kazalnicę wstąpił ks. kan. Szlagowski, który w płomiennych słowach scharakteryzował bohaterskie czyny Naczelnika, a zakończył przemowę pełnymi nadziei słowy:

„Na ziemi polskiej, namaszczonej krwią bohaterów, oblanej potem ludu, ogrzanej jego oddechem i jego ręką pieśczonej; wstanie niezadługo nowy dzień żywota. Módlmy się Bogu, niechże nam da wesele serdeczne po wszystkich dniach, niech uwierzy Polska cała, że z nami jest miłosierdzie Boże. Amen.

W skupieniu i poruszeniu ducha wysłuchano tych słów, poczem uderzyła pod stropy pieśń „Boże coś Polskę, odśpiewana jednogłośnie przez wszystkich, począwszy od ks. Arcybiskupa, a skończywszy na małym skaucie u drzwi katedry.

Zebranie Rady Miejskiej.

Przestronna sala obrad plenarnych Rady Miejskiej wypełniona była po brzegi delegacjami. Chorągwie cechowe stanęły w czworobok, na fotelach zaś przed stołem prezydyjnym zasiadli przedstawiciele obu państw okupacyjnych, członkowie b. tymczasowej Rady Stanu, przewodniczący Departamentów sprawiedliwości i oświaty, prezes Rady Głównej Opiekuńczej ks. Sapiecha i t. d. Za fotelami prezydyjnymi stanęli delegaci ziemianstwa i mieszczaństwa w kontuszach oraz delegaci włoścjan z pod Maciejowic. Ci ostatni przywieźli jako pamiątki z pola bitwy maciejowickiej małe krzyżyki, wyciosane z rosnących tam olch, a noszące daty pamiętnej bitwy i dzisiejszej uroczystości.

Nad stołem prezydyjnym, a tuż pod umieszczonym stale herbem Królestwa Polskiego zawieszono imponujący konterfekt Kościuszki pędzą malarsza Stanisława Zawadzkiego, który złożył go w darze Radzie Miejskiej.

Gdy wszyscy radni oraz magistrat in corpore z prezydentem Lubomirskim zajęli miejsca, prezes Rady mec. Suligowski ogłosił posiedzenie uroczyste Rady Miejskiej za otwarte i rozpoczął piękną przemowę w której ślawiąc imię Kościuszki mówca wypowiedział wieczną wdzięczność narodu.

Następną przemowę wygłosił burmistrz miasta, inż. Piotr Drzewiecki, podnosząc zasługi wielotysięcznej rze-

czy bezimiennych bohaterów, którzy na wezwanie Kościuszki poszli na szczyt bronić Warszawy. Wspaniałą przemowę swą zakończył mówca wezwaniem skierowanym do publiczności:

„Dotrzymajmy więc ślubu, złożonego przez naszcyl pradziadów i w wierze w lepsze jutro całego narodu, w koniec męki Polski i jej Zmartwychwstanie, ślub ten złożmy dziś w tych samych słowach, jak ongi go złożył Magistrat:

„W tym dniu, oddając hołd rycerzowi naszemu przyrzeknijmy Mu dotrzymać hasła przez Niego nam dane”

Przyrzekamy.

Ostatnie słowa mówcy powtórzyła cała sala grzmiącym okrzykiem.

Po przemowach prezes Rady zawiadomił o darowiznie, złożonej Radzie przez p. Stanisława Zawadzkiego w postaci obrazu Kościuszki oraz o wniosku magistrata, aby w celu uczczenia Naczelnika wybrzeże Wisły pomiędzy mostami Kierbedzia i ks. Poniatowskiego, wybrzeże które się stanie niebawem najpiękniejszą ulicą w mieście, nazwać imieniem Tadeusza Kościuszki. Rada wniosek ten przyjęła jednogłośnie.

Odsłonięcie tablicy

Po ukończeniu posiedzenia w Radzie miejskiej wszyscy zabrani wyzšli na przepelniony delegacjami i publicznością Plac Teatralny. Z balkonu Teatru Wielkiego rozległy się majestatyczne dźwięki hymnu „Boże coś Polskę”.

Na trybunie, ustawionej przy ścianie ratusza, gdzie wmurowano tablicę, osłoniętą jeszcze wspaniałym kilimem z orłem zygmunto wskazywał przemowę Władysław Smoleński, który następnie w imieniu Komitetu obchodu stulecia zgonu Kościuszki przekazał tablicę władzom miasta i wznosił okrzyk:

„Cześć Kościuszcze, cześć!”

Okrzyk ten podchwyciły tłumy i daleko niesły go na ustach, jednocześnie weterani 1863 roku odsłoniли tablicę.

Na komendę „bacność”, wszyscy odsłoniли głowy, a sztandary trzykrotnie skłoniły się ku tablicy.

Po odsłonięciu tablicy piękną przemowę okolicznościową wygłosił prezydent miasta ks. Zdzisław Lubomirski. Później wystąpił z przemową przedstawiciel włościanstwa gospodarz Andrzej Kuna z Kochowa pod Maciejowicami. Serdeczna przemowa włościanina wysłuchana była przez tłumy z zapartym oddechem. A, gdy zakończył potężnym okrzykiem: Polska, niech żyje! — tyśiączne głosy odpowiedziały mu echem tak mocnym, iż zdawało się zadrżały mury okoliczne.

Śród tonów Mazurka Dąbrowskiego zakończyła się uroczystość na placu Teatralnym, a rozkołysana fala poczęła odpływać wieloma arterjami do miasta, niosąc ze sobą pogwar przeżytych chwil pamiętnych.

Rada rencyjna.

LUBLIN, 15.X. (BTW.) — Z powodu setnej rocznicy zgonu bohatera narodowego miasto przybrało wczoraj szatę uroczystą. Rano odbyło się w katedrze nabożeństwo, na które przybył generał-gubernator hr. Szeptycki w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego, szefa zarządu cywilnego, przedstawicieli reprezentacji przy generał-gubernatorstwie, oficerów i urzędników. Po nabożeństwie, odbył się uroczysty pochód przez miasto. Podczas pochodu wygłaszane były mowy patriotyczne.

Uroczysty nastrój zwiększyło ogłoszenie aktu o ustanowieniu Rady rencyjnej, dokonane przez generał-gubernatora.

Ogłoszenie odbyło się w wielkiej sali gmachu generał-gubernatorstwa w obecności wszystkich wyższych dygnitarzy miejscowych, wysokich urzędników i oficerów generał-gubernatorstwa i komendy okręgowej, delegacji zarządu wojskowego, duchowieństwa, członków arystokracji polskiej i innych.

LUBLIN, 16.X. (BTW.) — Treść ogłoszonego Najwyższego postanowienia cesarza Karola w sprawie uznania członków Rady rencyjnej Królestwa Polskiego brzmi, jak następuje:

Kochany hrabio Szeptycki!

Zgodnie z moim Dostojejnym Sprzymierzeńcem, Cesarzem Niemieckim, po-

stanawiam w myśl artykułu 1-go patentu z 12 września 1917 roku o władzy państwowej w Królestwie Polskim wprowadzić na urząd jako członków Rady rencyjnej w Królestwie Polskim arcybiskupa metropolitę warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, prezydenta Warszawy Zdzisława ks. Lubomirskiego i właściciela dóbr Maluszyn, Józefa Ostrowskiego i upoważniam pana do wykonania tego aktu łącznie z cesarzem. jenerał-gubernatorem warszawskim.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 17 października:

Wschodni teren walk.

Sily nieprzyjacielskie, które stały jeszcze opór na półwyspie Sworbe, zostały wczoraj pokonane przez wojska nasze.

Wyspa Oesel jest zatem całkowicie w naszym posiadaniu.

Nasze morskie sily bojowe stoczyły na północ od Oesel i w Ryskiej zatoce morskiej walki z rosyjskimi kontrtorpedowcami i kanonierkami, które zakończyły się dla nas pomyślnie. Bez własnych strat zmuszono okręty nieprzyjacielskie do odwrotu.

Samoloty marynarki obrzucily Perów bombami; wybuchły tam znaczne pożary.

Na kontynencie ożywiła się w wielu miejscach znacznie działalność bojowa. Posuwające się naprzód oddziały podjazdowe rosyjskie „przepezdono”.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrii walka artyleryjska wzmogła się wczoraj od zalanego obwołu Izery do Lys znowu do znacznego napięcia. W poszczególnych odcinkach siła ognia była wzmocniona wieczorem, na całym zaś froncie dziś zrana.

Oprócz potyczek wywiadowczych, które były liczne między kanałem La Basse a Scarpe, nie doszło do działalności piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Walka ogniowa na północnym wschodzie od Soissons rozszerzyła się wczoraj na skrzydłach i była chwilami bardzo gwałtowna. Utrzymała się również i w nocy.

W zachodniej Szampanji, w Argonach i na wschodnim brzegu Mozy działalność artyleryjska dosięgła wczoraj, również większej gwałtowności, niż w dniach ostatnich.

Strącono wczoraj 10 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi. Perucznik von Bülow pokonał wczoraj 23, porucznik Boehme 20 przeciwnika w walce powietrznej.

Lotnicy nasi zaatakowali ponownie Dunkierkę bombami i wznieśli tam, jak stwierdzono, pożary.

W odwet za rzucanie bomb przez lotników nieprzyjacielskich na nieufortyfikowane miasta niemieckie obrzuciliśmy bombami miasto Nancy, położone na francuskim terenie operacyjnym. Większe pożary były następstwem ataku.

Front macedoński.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Zjazd kardynałów i biskupów francuskich.

KOLONJA, (B T W). „Kollnische Ztg. donosi z granicy szwajcarskiej: Na specjalne życzenie Papieża do Watykanu przybyli niektórzy najwybitniejsi kardynałowie i biskupi Francji.

Zjazd ten stoi w związku z dalszą akcją pokojową Ojca św., który pomimo nieotrzymania do-

tychczas odpowiedzi koalicji, czyni wszystko, ażeby skłonić rządy państw wojujących do nawiązania rokowań pokojowych.

Na zjeździe omawiana ma być między innymi sprawa Alzacji i Lotaryngii.

Kres akcji pokojowej.

WIEN. Według opinii prasy tutejszej, ostatnie oświadczenia Lloyd George'a, Asquitha i Ribota położyły kres wszelkiej dalszej akcji pokojowej mocarstw centralnych. Przez fakt odrzucenia naszych propozycji pokojowych, nastąpiły same przez się owe okoliczności, przy których, według opinii hr. Czernina, może być mowa o rewizji dotychczasowych celów państw centralnych.

Cesarz Wilhelm w Konstantynopolu.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola, że wczoraj w południe przybył tam Cesarz niemiecki. O godz. 10 i pół nadjechał sultan z następcą tronu ze swiatą, aby oczekiwać przybycia wysokiego gościa. Pociąg cesarski przybył o g. 11-ej m. 40, witany owacyjnymi okrzykami: „Niech żyje Cesarz, niech żyje sultan!” Następnie obaj monarchowie udali się do Ildis-Kiosku.

Flota angielska na Bałtyku.

BUDAPESZT. Sztokholmski korespondent „Pesti Naplo” dowiaduje się z najlepszych źródeł, że flota angielska, chcąc znaleźć się na bałtyckim teatrze wojny, przejechała przez cieśninę Öresund, nie licząc się wcale z neutralnością Szwecji i Danji. Agenci angielscy usprawiedliwiają to tem, że Anglja nie może dopuścić, by Niemcy panowały na całym Bałtyku.

O przymierze Anglii z Ameryką.

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Deutsche Tageszeitung”: Londyński „Spectator” przemawia za przymierzem Anglii z Ameryką po wojnie. Przymierze takie — oświadcza „Spectator” — byłoby najpewniejszą rękojmią pokoju w przyszłości i służyłoby za oparcie dla wszystkich innych krajów demokratycznych. Omawiając następnie blokadę, pisze: Ponieważ Ameryka jest najważniejszym źródłem apro wizacji i wszystkich artykułów codziennej potrzeby, neutralni więc będą rychło zmuszeni do poddania się warnkom, stawianym im przez Waszyngton. Niecierpliwi ludzie zadają pytanie, dlaczego wcześniej tak nie postąpiono. Odpowiedź na to jest taka, że Ameryka była przed przystąpieniem do wojny nie tylko największym, ale także najzadźwieszniejszym o swe stanoiwo państwem neutralnym. Gdyby ją wówczas ruszono ręką brutalną, to obrzuciłaby się tak, że nie stanęłaby po stronie koalicji.

Z Izby gmin.

AMSTERDAM, (BTW.). Z Londynu donoszą, że wczoraj ponownie zebrała się Izba gmin. W najbliższych dniach oczekiwane są, w związku z głosowaniem nad nowymi kredytami wojennymi, ważne deklaracje o celach wojny i stanowisku koalicji względem sprawy pokojowej.

W Rosji.

SZTOKHOLM. (WAT.). Petersburgska Ag. Tel. donosi: Kierenski zachorował na influencję. Przebywa on w kwatrze głównej i nie może opuścić łóżka. W Petersburgu oczekiwany jest w ciągu 3 do 4 dni,

ZURYCH. (WAT.). „Neue Züricher Ztg.” donosi z Helsingforsu: Zatarg pomiędzy centralnym komitetem floty bałtyckiej a rosyjskim rządem tymczasowym znów się zaostrzył. Komitet centralny obstaje przy głównym żądaniu, polegającym na natychmiastowym podjęciu rokowań pokojowych. Komitet postanowił nie rokować w tej sprawie więcej z rządem tymczasowym, lecz powierzyć zdecydowanie tej sprawy rosyjskim radom robotniczo-żołnierskim.

Manifestacje w Petersburgu.

KOPENHAGA. Według wiadomości otrzymanych z Petersburga, utracenie wysp Oesel i Dagö wywołało w stolicy bardzo rozgorzałą zaciętą walkę pomiędzy stronnictwami burżuazyjnymi a bolszewikami.

Przed ambasadą angielską i pałacem zimowym odbyły się w ciągu ostatnich dwóch dni burzliwe manifestacje przeciwko rządowi i Anglii.

Echo rewizji w Komitecie Wojskowym.

„Echo Polskie” z 27 września donosi z Petersburga:

Śledczo-prawna komisja przy centralnym Kom. Wyk. Rady delegatów oświadczyła, że jak wynika z rezultatów rewizji w polskim Nacz. Kom. Wojsk. żadnych dowodów jakiegokolwiek kontaktu Komitetu z kwatrami Kornilowa w zabranych papierach nie znaleziono. Wszystkie zabrane podczas rewizji papiery zwrócono.

Sprawa Kornilowa.

SZTOKHOLM, (BTW.). „Nowaja Żit” dowiaduje się od obrońcy gen. Kornilowa, Maklakowa, że gen. Kornilowa oskarżono o zdradę stanu, jakkolwiek sam rząd wydał rozkaz ażeby trzeci korpus kawalerji udał się przeciwko stolicy. Później ustalono, że walka na froncie nie ucierpiała wskutek marszu na Petersburg.

Również będzie cofnięte oskarżenie o bunt i opór względem władz państwa, ponieważ dymisja Kornilowa podpisana była tylko przez Kiereńskię, podczas gdy mianowanie go dowódcą naczelnym podpisane było przez wszystkich członków gabinetu. Wskutek tego Kornilow miał prawo nieuznawania tej dymisji.

Skutki polityki w armji i flocie.

AMSTERDAM (BTW.). Biuro Reutersa donosi z Londynu: Korespondent petersburski „Morning Post” donosi o wyładowaniu Niemców na wyspie Oesel, że manewr niemiecki przeprowadzony został zrezygnie. Według gazety „Nowoje Wremia”, większa część floty bałtyckiej rosyjskiej była, pomimo wszelkich przeciwdziałań oficerów, zajęta głównie dyskusją polityczną. Przedsięwzięcie niemieckie przygotowane było starannie. Niemcy wybadali dokładnie położenie baterji rosyjskich i rozlokowanie wojsk.

Kłęska powodzi w Chinach.

LONDYN. (BTW.). Biuro Reutersa donosi: W Chinach północnych wydarzyła się w niesłychanych rozmiarach kłęska powodzi. Na przestrzeni więcej aniżeli 30,000 klm. kw. utworzyło się jedno wielkie jezioro. Wszelkie drogi, prowadzące do Pekinu, stały się do tego stopnia nie do przebycia, że projektowane jest przeniesienie stolicy do innego miasta.

Z dnia na dzień.

* Odczyt ks. arcybiskupa monachijskiego. „D. Warsch, Ztg” donosi: „Wysoki dostojnik Kościoła katolickiego gościć będzie w początku przyszłego tygodnia w Warszawie. J. E. ks. arcybiskup monachijski, dr. von Faulhaber wygłosił w poniedziałek, d. 22 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak. Przedm. 66), odczyt p. t.: „Arcydziała poezji biblijnej”. Bilety wejścia w ograniczonej liczbie otrzymywać można w biurze wydziału szkół wyższych przy szefie administracji (plac Saski, pałac Brühlowski, prawe boczne skrzydło).”

* Zjazd przedstaw. spółek kredytowych. Dn. 21 i 22 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli polskich spółek kredytowych. Zjazd ten zwołuje komisja współdzielcza. Zastępuje na uwagę opinia p. Stanisława Mitraszewskiego, znanego kooperatywy, wypowiedziana na łamach Sily w sprawie utworzenia ogólnokrajowego związku spółek o charakterze patronackim oraz innych spraw pilnych z dziedziny spółkarstwa kredytowego.

Z Sosnowca

Dnia 18 X

W sprawie budowy szpitala w Sosnowcu.

Komunikat.

W roku 1911 magistrat tutejszy, uznając budowę szpitala miejskiego za sprawę pilną, przedstawił ówczesnemu gubernatorowi Jaczewskiemu kandydatów do komitetu budowlanego w osobach niżej podpisanych i innych, którzy z Sosnowca wyjechali.

Gubernator kandydatów zatwierdził, nadając im prawo tylko zbierania na cel powyższy ofiar, gdy zaś członkowie komitetu kilkakrotnie zwracali się do niego o rozszerzenie zakresu kompetencji, aby komitet władny był rozporządzać funduszami na kupno placu, materiał budowlanych, otrzymali od gubernatora odpowiedź odmowną. Interwencja Mirbacha, b. naczelnika powiatu nie odniosła również skutku.

Wobec takiego stanu rzeczy, mandaty członków komitetu faktycznie wygasły, a właściwie wcale im nie były nadane przez ówczesną władzę, która zarezerwowała sobie prawo rozporządzania funduszami i kierowania budową szpitala. Komitet więc ograniczył się do przyjmowania zgłaszanych ofiar pieniężnych, które w miarę otrzymywania wnoszone były przez rejenta Raykowskiego na oprocentowanie do instytucji finansowych, jako fundusz budowy szpitala.

Obecnie, gdy gospodarstwo miejskie ujęła w swoje ręce powołana z wyboru Rada miejska, ona ma jedynie prawo głosu i decyzji w kwestji powyższej i niewątpliwie do spraw szpitalnych obierze specjalną komisję, (jak to już miało miejsce w innych miastach), która zajmie się tak ważną dla miasta sprawą.

Przyszłej zatem komisji szpitalnej miały być przekazane zebrane ofiary pieniężne, orzy odpowiedniemu sprawozdaniu. Skoro atoli sprawa ta poruszona została przez „Iskrę” (Nr. 228 z dnia 7 października r. b.), niżej podpisani uważają za stosowne podać do wiadomości ogółu powyższe wyjaśnienie oraz przystąpić następujące dane co do zebranych na cel budowy szpitala funduszy.

Lista ofiarodawców.

1. Członkowie b. T-wa spożywczego „Oszczędność” z likwidacji tegoż T-wa 179 rb. 15 kop.

2. Za sprzedane wino, pochodzące z likwidacji powyższego Towarzystwa 87 rubli.

3. II T-wo pożyczkowo oszczędnościowe w Sosnowcu ofiarowało dywidendę za 1909 rok 1080 rb. 36 kop.

Na posiedzeniu Komitetu z dnia 7 grudnia 1911 r.

P. Bystrzonowski 100 rb.

P. Pomianowski 100 rb.

P. Malinowski 200 rb.

P. Raykowski 100 rb.

P. dr. Rudolf 25 rb.

P. Nowicki inż. z Piotrkowa 50 rb.

P. Szymańkiewicz 10 rb.

Razem 1931 rb. 51 kop.

Suma ta lokowana jest w sposób następujący:

a) rubli 1080 kop. 36 zafiarowane przez II T-wo pożycz.-oszczęd. nie były podnoszone, a pozostawione nadal w kasie T-wa na 4 proc. Stosownie do deklaracji T-wa wyrażonej w liście z dnia 1 kwietnia 1912 r. za Nr. 317.

b) rb. 266 kop. 66 w kasie I T-wa pożycz.-oszczęd. w Sosnowcu (Nr. księżeczki 2059 z dnia 16-go czerwca 1911 roku).

c) rb. 585 w tutejszej filji Banku Handlowego w Warszawie (kwit Banku z dnia 14 grudnia 1911 r. Nr. 903).

Więcej ofiar do Komitetu nie wpłynęło.

Sosnowiec, dnia 9-go października 1917 roku.

(popisali): pastor Uthke, H. Dietel, A. Likiernik, Jan Raykowski, Fr. Dobrowolski.

— Patronat nad harcerstwem. Grono osób, epatujących rozwojowi skautingu rozelało przedstawicielom inteligencji ogłoszony drukiem projekt nowego Towarzystwa pod nazwą Warszaw-

ski Patronat harcerstwa polskiego. Nowa organizacja mieć będzie na celu współdziałanie w najszerszym zakresie rozwojowi harcerstwa w ścisłej łączności z rodziną i szkołą.

— Z życia Związku. Zarząd Polskiego Związku zawodowego pracownicy za naszym pośrednictwem zawiadamia członkinie, aby dnia 21 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 5 po południu przybyły do siedziby Związku w Pogoni na odbyć się mające nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem omówienia bardzo ważnych spraw, wobec czego pożądanem jest, aby wszystkie członkinie przybyły na to zebranie.

Zarząd Polskiego Związku zawodowego elektromonterów za naszym pośrednictwem zawiadamia wszystkich członków, oraz wszystkich tych monterów, którzy pragną brać udział w zebraniu, aby przybyli dnia 21 b. m. o godzinie 2 ej po południu do siedziby Związku w Pogoni na nadzwyczajne zebranie agitacyjne.

— Ze szkół. Prefektem do Sieleckiej 8 klasowej Szkoły został zamianowany ks. Ludwik Klepaczewski, dotychczasowy prefekt gimnazjum w Olkuszku. Nowomianowany prefekt od dziś wykłady już rozpoczął, zamieszkał przy kościele w parafii Nowy Sielec.

— O pracę dla rzemieślnika. Mając na uwadze zastój, panujący w warsztatach rzemieślniczych, a wraz z nim coraz bardziej pogarszające się położenie w rodzinach, tych bezspornie pożytecznych członków polskiego społeczeństwa, Sekcja Rzemieślnicza przy Towarzystwie Rozwoju Rzemiosł i Handlu w Sosnowcu zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa i tworzących się władz polskich o powierzenie wszelkich robót wyłącznie miejscowym fachowym siłom rzemieślniczym, zrzeszonym w polskich cechach i organizacjach zawodowych. Sekcja Rzemieślnicza Towarzystwa Rozwoju chętnie służy interesowanym adresami i bliższymi informacjami,

Matrona-włóścianka.

W tych dniach we wsi Koziegłówek pochowane zostały w grobie rodzinnym zwłoki s. p. Marcjanny z Olekniaków Marchewkowej, matki proboszcza parafii błog. Wincentego Kadłubka z Jędrzejowa, ks. Stanisława Marchewki. Była to zacna, cicha, niewiasta, typ polskiej matrony-włóścianki, którą otaczał powszechny szacunek mieszkańców Koziegłówek, jak i tych wszystkich, którzy ją mieli sposobność poznać.

Właścicielka większej osady włóściankiej, s. p. Marchewkowa wcześniej owdowiawszy, świeciła przykładem wzdorowej gospodyni i najlepszej matki, zabiegającej usilnie, o kształcenie swych synów z których jeden jest znanym w diecezji kapłanem, drugi zaś kończy studia seminaryjne już jako diakon. Zachowując obyczaj włóścianki miała ta matrona obok żarliwej religijności doskonały pogląd na sprawy ogólnie społeczne i narodowe. Świadczyła wiele nietylko swoim uboższym sąsiadom, ale i obcym, którzy się do Niej o pomoc zwracali.

Ostatnimi laty, wyręczając się dziećmi w gospodarce wzorowo prowadzonej osady w Koziegłóvkach, sama zamieszkała przy ukochanym synu kapłanie w Jędrzejowie, gdzie też pobożnego żywota w d. 30 z. m. dokonała.

Na eksportację, w kościele błog. Wincentego Kadłubka przybyło 28-miu kapłanów, a po przewiezieniu zwłok do Koziegłówek, w oddaniu ostatniej posługi prócz licznych duchowieństw, brali tłumny udział wszyscy włóścianie, a nadto i wiele osób z Sosnowca i innych miejscowości Zagłębia, dając wymowy dowód swego serdecznego współczucia ks. proboszczowi Stanisławowi Marchewce, jak również szczerą pamięć dla cichych zasług jego zacnej rodzicielki.

Z Będzina.

Obchód Kościuszkowski.

Ku uczczeniu pamięci setnej rocznicy zgonu Naczelnika odbyło się w dn. 14 października w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. O godz. 11 świątynie wypełnili: członkowie komitetu obchodu Kościuszkowskiego, przedstawiciele miejscowych instytucji, korporacje ze sztandarami, młodzież szkolna, tudzież licznie zebrane rzesze wiernych. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. kanonik Piasecki. Pełną uczucia przemowę wygłosił ks. Walocha, podnosząc w jasnych słowach obowiązki nasze dziś wobec Ojczyzny. Podczas nabożeństwa chóry kościelne wykonały podniosłe pieśni religijne.

Wieczorem w sali Klubu Obywatelskiego odbył się koncert uroczysty, poświęcony pamięci Bohatera. W pięknie udekorowanej i przepelnionej publicznością sali odśpiewano na wstępie hymn „Boże coś Polskę”. Po odczycie p. Rygiera, chóry i orkiestra Towarzystwa sieleckiego i klubu miejscowego wykonały „Kantatę na 100-ną rocznicę śmierci s. p. Tadeusza Kościuszki”. Ponadto p. R. Siennicki wystąpił z pełną artystyczną precyzją grą solową na skrzypcach, chóry zaś wykonały szereg pieśni, odpowiednio wybranych do uroczystości chwili. Całość wieczoru wywarła na publiczności podniosłe wrażenie.

W dniu 15 października w kościele na Górze Zamkowej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z udziałem licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i dżiatwy szkolnej. Zastosowaną do powagi chwili przemowę wygłosił ks. Kozlicki. Po treściwej charakterystyce historycznych czynów Bohatera, kaznodzieja gorącymi słowami zachęcał licznie zebraną młodzież do wstępowania w ślady Naczelnika, idącego przez życie drogą prawości i ofiarnych poświęceń. Na zakończenie uroczystości odśpiewano hymn „Boże coś Polskę.”

Z.

+ Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Dla uczczenia setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki odbyło się w poniedziałek uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w pięknie przyozdobionej barwami narodowymi i podobizną Kościuszki sali teatru „Corso”. Salę szczerlnie wypełniła publiczność żydowska. Komitet obchodowy reprezentował D-r Wierzbowski.

Posiedzenie zagał prezes Rady p. G. Weinzieher; po odczycaniu protokołu ostatniego zebrania, okolicznościową przemowę o życiu Kościuszki, o przejściach i dążeniach Jego, wypowiedział doktor Weinzieher, zaznaczając w konkluzji, iż żydzi mają nadzieję, iż odbudowa państwa polskiego oparta będzie na zasadach równości.

Po przemówieniu tem, stosownie do aprobacji ogólnej, zgromadzeni udali się na ulicę Modrzejowską, gdzie na rogu domu Nr. 78 p. Wrocławskiego zawieszono tablicę: „Ul. Kościuski”. Na tem Rada Miejska uroczystość swą zakończyła.

+ W synagodze. Przed rozpoczęciem posiedzenia, odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszej synagodze, przyozdobionej polskimi narodowymi barwami. Komitet obchodu reprezentował również dr Wierzbowski oraz przedstawiciele niektórych instytucji. Podczas nabożeństwa przemówił w języku polskim dyrektor żydowskiej szkoły realnej „Jabne”, poczem mowę wypowiedział rabin w języku hebrajskim, zachęcając do wspólnej pracy bez antagonizmu.

+ Zebranie właścicieli nieruchomości. W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, zwołane z racji ukończenia się ka-

dencji zarządu. Posiedzenie zagał prezes zarządu p. Wardzichowski, przewodniczył p. Ciechowski. Po odczycaniu protokołu ostatniego ogólnego zebrania p. Wardzichowski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz kasowe, które jednogłośnie zatwierdzono. Uciążliwe warunki czasu obecnego dla pracy Stowarzyszenia były nader kłopotliwe, jednakowoż zarząd rozpatrzył i wyjednał wiele ulg w różnych sprawach; najważniejszą sprawą było wyjednanie ulgi w podatkach 10 proc. rządowych za 1912, 1915, 1916 i pierwszy kwartał roku bieżącego; na transakcji tej wiaeto skorzystało do 87,000 rubli. W skład zarządu na mocy głosowania weszli: pp. S. Gutman, W. Wardzichowski, A. Sercarz, L. Rubinlicht, St. Kubiczek, N. Hereberg, W. Sukiennik, T. Beresko, D. Zajman, A. Broen, L. Zaleski, J. Gęborski. Zastępcy: pp. J. Filo, St. Ciechowski i H. Trenner; do komisji rewizyjnej: pp. J. Filo, H. Noblin i M. Włocławski. Po stanowiono zwrócić się do Warszawy w sprawie wyjaśnienia podartych banknotów rosyjskich, które służy obecnie za oręż spekulacyjny. Na zakończenie zebrania wyraził podziękę zarządowi za dotychczasową pożyteczną pracę.

+ Karty węglowe. Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej i komitet żywnościowy żydowski, otrzymały z magistratu dla rozdawnictwa blankiety kart węglowych. Karty składają się z 12 kuponów i obowiązywać będą z dniem 1 października do 1-go kwietnia. Podług kart tych wydawany będzie orzech i pospółka lecz w jakiej normie nie ustalono; na kartkach znajduje się ilość pieców zajmowanych przez rodzinę, przypuszczając przeto należy, iż norma uzależnioną będzie od ilości pieców.

+ Sprzedaż cukru. Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej, rozpoczęła sprzedaż cukru kontyngensowego po dwudniowym zawieszeniu czynności, wskutek obchodu Kościuszkowskiego.

+ Stan zdrowotności. W czasie od 30 września do 6 października, urzędowo, zameldowano następującą ilość wypadków chorób zaraźliwych: dyfteryt 1, gruźlica płuc i gardła 3 śmiertelne, tyfus brzusny 2.

Z Zagórza.

Obchód Kościuszkowski w Zagórze rozpoczął się w niedzielę uroczystym nabożeństwem, w którym wzięł udział wszystkie instytucje z kop. Klimontowa i Mortimera, oraz mieszkańcy wsi Zagórza. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Kazimierz Czaplinski, podniósł przemowę okolicznościową wygłosił ks. kan. Zamojski.

Po nabożeństwie wyruszył pochód szosą niwecką do lokalu gminnego, gdzie umieszczono marmurową tablicę dla uczczenia pamięci Bohatera. Poświęcenia tablicy dokonał ks. kan. Zamojski, poczem p. Stanisław Gadomski wygłosił przemowę o jedności i braterstwie stanów.

Wieczorem w ochronce miejscowej p. Wł. Karakowski wypowiedział treściwy odczyt o życiu i czynach Kościuszki, a chór kościelny wykonał szereg pieśni narodowych. Na zakończenie uroczystości gremio amatorów wykonało piękną sztukę patriotyczną p. t. „Grom Maciejowicki”.

W dniu 15 października odbyło się nabożeństwo żałobne za spótki duszy Bohatera, które odprawił ks. kan. Zamojski. Wzruszającą przemowę wygłosił ks. Antoni Król.

ANTONI CHOLONIEWSKI

Duch dziejów Polski

na tle chwili dzisiejszej.

TREŚĆ:

Wstęp. Idea życia zbiorowego. Naród i król. Słabość polska. Unie. Swobody jednej warstwy. Tolerancja wyznaniowa. Prawo i życie. Wojny polskie. Szerzościelka wolności. Wyprzedzenie Europy. Upadek państwa. Duch dziejów Polski na tle chwili dzisiejszej. Cena 2 mk. Do nabycia we wszystkich księgarniach, w Administracji „Głosu Narodu”, (Kraków, Krzyża 11) która wysyła egzemplarze pojedynczo po nadesłaniu należytości lub za załączką pocztową, oraz większe ilości do księgarń za gotówką z opustem. 1794

Dachy i dzwony kościelne.

Otrzymujemy następujący komunikat do zamieszczenia:

„Trwanie wojny i konieczności wojenne zmuszają do dalszego sięgania po rozporządzone zapasy miedzi, mosiądzu i cyny, oraz do korzystania z takich przedmiotów, które, nie przedstawiając szczególnej wartości artystycznej, posiadają jednak specjalną wartość natury osobistej. Podobnie, jak w Niemczech, dowództwo wojskowe jest obecnie zmuszone również i na obszarze okupowanym zająć metale wojenne, znajdujące się na gmachach kościelnych.

„Rzecz naturalna, że wskutek tych wymagań poczuje się dotkniętą w uczuciach swych, ta mianowicie część ludności, która nie zastanawia się przedewszystkiem nad tem, że wojska na froncie wschodnim chronią również ziemię polską i że potrzebują przedewszystkiem amunicji i pocisków, aby odeprzeć wroga. Ludność obywatelska okupowanych pozostaje atoli zupełnie w tem samym położeniu, co i ludność Niemiec, która już dawno i chętnie oddała to, czego od niej żądano, ponieważ własne dobro i własne bezpieczeństwo tego wymagały.

„Z gmachów kościelnych nie zdejmie się miedzi, nie zatroszczywszy się natychmiast o pokrycie zastępcze. Dzwony kościelne na razie pozostają nietknięte, oczywiście, o ileby wojna miała jeszcze długo potrwać, mogłaby się nasunąć konieczność zajęcia i metalu z dzwonów. Na razie, dzięki Bogu, do tego jeszcze nie doszło, i im większą pozostanie teraz gotowość bojowa frontu, tem prędzej osiągnie się pokój; a wtenczas już nie będzie trzeba imać się takich środków. Jest rzeczą osób, mających pieczę nad oświatą społeczną w gminach, postarać się o to, aby ogół, poznawszy stan rzeczy, należycie ocenił położenie, i zwłaszcza, aby parafje ze zrozumieniem rzeczy i spokojem uległy tym koniecznościom. Niedawno temu bawili w Warszawie publicyści niemieccy i posłowie do parlamentu, a wśród nich i katolicy; byli oni przeciwi zdziwieni tem, że tu, nawet w kołach wyższego duchowieństwa, zwykle dobrze poinformowanego, nie wiadano śmiać o tem, że w Niemczech nietylko zabrano miedź z dachów kościelnych i oddano już piszczałki cynowe z organów, lecz w wielu wypadkach zdjęto już dzwony kościelne, ale nikt nie sarkał na to.

„Oprócz tego należałoby zatroszczyć się o to, aby robotnicy, którym powierzono wykonanie robót, nie napotykali trudności lub, co gorsza, oporu. To byłoby nietylko niesprawiedliwe, ale i nierozumne. Władzom okupacyjnym byłoby bardzo przykre, gdyby musiały zastosować środki, w skutkach swych bardzo nieprzyjemne dla dotkniętych niemi osób. Jeżeli zaś wszystko odbędzie się spokojnie, można będzie również natychmiast uczynić wszystko, aby, jaknajprędzej znowu pokryć kościoły i ochronić gmachy od niepogody. Wtedy można będzie z największą szybkością pokryć dachy, bądź metalem zastępczym, bądź też innym materiałem.

„W interesie dobrego porozumienia między władzami okupacyjnymi a ludnością kraju, osoby powołane powinny zawczasu wskazać parafjom to, że robotnicy nie uszkodzą gmachów kościelnych, które się uszanuje i ochroni. A parafjom zaleca się nie przeszkadzać w wykonaniu tych robót i nie zmuszać do zastosowania środków przymusowych. Jeżeli ogół zrozumie, że władze działają w danym przypadku z twardej konieczności i że pragną jaknajdalej uwzględnić osobiste uczucia wszystkich zainteresowanych, w takim razie odpowiednie załatwienie sprawy będzie zupełnie proste.”

Z Częstochowy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”)

Uroczystość Kościuszkowska odbyła się w Częstochowie wspaniale i przy sprzyjającej pogodzie. Rano o godzinie 8-ej hejnały z wieży Jasnogórskiej i ratuszowej obwieściły miastu, że dzień uroczysty się rozpoczyna. Od godziny 8 ej dążyły ze wszystkich stron szkoły ludowe, pensje i gimnazja oraz stowarzyszenia ze swoimi sztandarami przed plac magistracki, gdzie ustawiały się w przepisany przez komitet obchodu porządku. Piękny widok przedstawiały szkoły, które ze sztandarami i orkiestrami dziarsko kroczyły na swoje stanowiska; także pensje żeńskie sympatyczny przedstawiały widok. Serca rodziców rosły na widok tej tak nam milej młodzieży, przyszłości naszego narodu i kraju. Grono znajdujące się w najbliższym otoczeniu akademickiej około 100 osób tworzyło osobną grupę.

Malowniczo przedstawiała się grupa włościan z pięknym sztandarem.

Po ukończeniu uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej pochód, w którym brało udział około 20 tysięcy osób ruszył Aleja III pod szczyt Jasnej Góry, gdzie odbyła się Msza św., po ukończeniu której znany działacz społeczny i patriota ks. kanonik Fulman wygłosił okolicznościowe kazanie, przemawiając treściwie i przekonująco do serc polskich.

Po skończeniu nabożeństwa pochód w tym samym porządku ruszył Alejami do zbiegu ulic Panny Marii i Teatralnej, gdzie odsłonięto tablicę pamiątkową, wmurowaną w narożnik domu Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Po odsłonięciu tablicy odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Wieczorem odbył się uroczysty wieczór w sali teatru „Odeon”, gdzie zebrała się inteligencja miejscowa z władzami polskimi na czele, ażeby należycie uczcić dzień ten pamiątkowy. Z wielkim uczuciem i piękną dykcją wypowiedział prolog inżynier Br. Hlasko, przewodniczący komitetu obchodowego, poczem orkiestra wykonała hymn narodowy, którego uczestnicy obchodu wysłuchali stojąc.

Życiorys Kościuszki, bardzo szczegółowo opracowany, w dłuższym odczytanie przedstawił zebrany Dr. Nowak, zyskując ogólny aplaus. Orkiestra wykonała udatnie elegję Noskowskiego, a następnie marsz uroczysty, skomponowany na obchód Kościuszkowski przez dyrektora szkoły muzycznej Wawrzynowicza. Uroczystość zakończyło przemówienie p. Bogusławskiej, dające ogólny pogląd na życie Kościuszki.

Tak więc Częstochowa uczciła w należyty sposób zasługi bohatera narodowego. Przez cały czas trwania uroczystości wszędzie panował dzięki umiejętnej organizacji komitetu obchodowego oraz straży ogniowej wzorowy porządek, za co komitetowi należy się szczerze uznanie.

Zainicjowany przez częstochowską Straż Ogniową niedzielny zjazd Strażacki udał się znakomicie. Zjazd poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele św. Zygmunta przez ks. k. n. Fulmana. Po defiladzie przez miasto odbył się na placu Straży konkurs, do którego stanęło 12 Straży z powiatu częstochowskiego. Ćwiczenia rzędowe, z sikawkami, na drabinach i t. p. zakończyły się rozdaniem nagród, z których pierwszą otrzymała Straż z Krzepic, drugą — Straż z Lipia, trzecią — Parzymiechy.

Pracownicy piekarni porzucili pracę, żądając podwyższenia tygodniowego zarobku do mk. 60., bochenka chleba dziennie i zupełnego odpoczynku w niedzielę. Dotychczas żądań tych nie uwzględniono.

Zjednoczone huty Królewska i Laury, do których należą w Królestwie Polskiem fabryka naczyń emaliowanych Blachownia pod Częstochową oraz Huta Katarzyna w Sosnowcu, ogłosiły swój bilans, z którego wynika, że w ostatnim roku czysty zysk podniósł się z 5,3 milionów na 9,88 milj., a dywidenda

z 10 na 12 proc. Huta Blachownia była w ruchu, natomiast huta Katarzyna zupełnie stała, gdyż surowe materiały i maszyny przeznaczone zostały dla śląskich zakładów.

Ignotus.

Dokoła wojny.

× Armia fińska. „Now. Wrem.” donosi z Helsingforsu, że nowo wybrany sejm ogłosił się za konstytuanta.

Za zgodą sejmu fińskiego w początku stycznia roku przyszłego rozpocznie się tworzenie fińskiej armii narodowej.

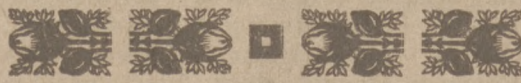
Miarodajne fińskie sfery polityczne twierdzą, że nowa armia fińska, w żadnym razie nie weźmie udziału w wojnie obecnej, chyba tylko w tym wypadku, gdyby Finlandja zaatakowana została przez armję nieprzyjacielską.

× Republiki rosyjskie. Z Petersburga donoszą przez Sztokholm: Korespondenci dzien.: „Rus. słowo” i „Riecz” stwierdzają, że cała Rosja jest dzisiaj właściwie tylko zlepkiem poszczególnych republik, na których czele stoją tak zwane komitety rewolucyjne.

OFIARY.

Na czele potężnej, urządzonej dla W. pani E. Strabłato, żony s. p. Stanisława Strabłato, sławnego inżyniera kopalni T. ow. Sosnowieckiego, z racji Jej wyjazdu z Niwki, zebrano w gronie biesiadników: rubli 116 i koron 40, którą to kwotę oddano do rozporządzenia kierownika Szkoły Realnej Stanisława Strabłato w Niwce.

Dla biednych, bezdomnych sierot do uznania T. wa Dobroczyńności złożono w Red. „Kurjera” Mk. 20.



Zapisujcie się
do P. Macierzy Szkolnej!

Szczęść Boże!

W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. wpół do 1-ej po południu
w sali Gospody Mieszczańskiej przy ulicy Wawel № 2 w Sosnowcu
(obok parku sieleckiego) odbędzie się

Ogólne Zebranie

Stowarzyszenia Dozorców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego w następującym porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Komisji organizacyjnej; 2) dyskusja nad ustawą; 3) zapis dozorców na członków; 4) wybór tymczasowego Zarządu; 5) wolne wnioski.

Pp. dozorczy ze wszystkich kopalń Zagłębia tak z dołu jak i z powierzchni przeszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. 2057

JEDYNE w ZAGŁĘBIU z gruntowną i praktyczną nauką, półroczne, dzienne i wieczorne kursy

Handlowo-Buchalteryjne

FR. SIKORSKIEGO w SOSNOWCU, ul. Wawerska Nr. 10.

Na kursach uczniowie przechodzą praktycznie: Arytmetykę handlową i finansową, kalkulację, korespondencję, prawo handlowe i wekslowe, geografję, towaroznawstwo, ekonomję i buchalterję; pojedynczą i podwójną, wioskę amerykańską, niemiecką, francuską, angielską, jedno-dwu-trzech i wielokontową, towarową, fabryczną, bankową, rolniczą, spółek, kas pożyczk.-oszczędn., towarzystw akcyjnych, wzajemnego kredytu, sekretną i t. d.

Oplata za całkowity kurs wynosi 150 marek, płatne jednorazowo, lub w ratach miesięcznych, z góry. Materiały piśmiennicze ucnis. Na kursach przyjmują się kandydaci tylko z gruntowną znajomością języka polskiego i ulamków. Wykłady rozpoczyna się 5 listopada r. b. Zapisy do wyżej oznaczonego czasu przyjmują się od godziny 6 do 8 wieczorem w poniedziałki, środy i piątki. UWAGA: Kursy polecają W. P. Pracodawcom wykwalifikowanych pracowników biurowych, rękując za ich zdolności. 2064

Stowarzyszenie Kupców Polskich zawiadamia, że dn. 21 października r. b. o godz 5 po poł. w sali Gospody Mieszczańskiej, odągdzie się

Zebranie

Kupców Kolonialnych

w sprawie ustalenia cen na artykuły spożywcze.

Cenniki będą do nabycia na zebraniu.

W interesie własnym leży aby nikogo tam niezabrakło.